Nr. 2. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Lwów, poniedziałek 2 stycznia 1922. Rok V.

DZIENNIK L... WY

OR... SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. ... P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 460 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareill. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 80 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 150 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Pasy na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedziele i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów. Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

Pokojowa rezolucya Kongr. sowietów.

Francya przeciw Litwie kowieńskiej.

WARSZAWA, 31. grudnia. (A. W.) „Polpress" podaje, że sprawozdanie delegacyi francuskiej w Kownie o tamtejszych stosunkach wywarło we francuskiem ministerstwie spr. zagr. nader ujemne wrażenie. Francuskie koła zarzucają kierownikom polityki kowieńskiej zasadnicza niechęć do pokojowego rozstrzygnięcia zatargu o Wileńszczyznę. W ostatnich czasach Kowno miało kilka razy możność nawiązania stosunków z Warszawą jednak nie zrobiło tego jedynie przez opór. Wobec tego skargi kowieńskie słane obficie do Paryża nie odnoszą oczekiwanych skutków.

Postulaty Białorusinów.

WILNO. (A. W.) 31. grudnia: Centralny Białoruski Komitet wyborczy, wydał odezwę formułującą w tych niniejwiecej punktach żadania Białorusinów. 1) Włączenie ziemi wileńskiej wraz z Białorusią do Polski pod warunkiem przyznania autonomii 2) Włączenie do Polski wschodniej Białorusi. 3) Wprowadzenie na Białorusi i Wileńszczyźnie reformy rolnej, uchwalonej przez Sejm, 4) Ziemia dla małorolnych i bezrolnych. 5) Upaństwowienie lasów na Białorusi 6) Poparcie dla ekonomicznych zamierzeń Białorusi. 7) Wolne szkoły białoruskie. 8) Natychmiastowe wprowadzenie samorządu wojewódzkiego i gminnego. 9) Pomoc rządu dla uchodźców białoruskich. 10. Pomoc przy odbudowie wsi zniszczonych wojną.

Sejm irlandzki przyjmie ugodę z Anglią.

HANNOWER, 31 grudnia. (Pat.). Radio. Jak donosi „Central News" irlandzkie zgromadzenie narodowe postanowiło na odbytem tajnem posiedzeniu ratyfikować traktat angielsko-irlandzki.

Demobilizacya pracy na Ukrainie sowieckiej.

CHARKÓW, 31. grudnia. (A. W.) Sowiet ekonomiczny postanowił wydać dekret o zupełnej demobilizacyi pracy z d. 1. marca 1922. Mobilizacyi podlegać będą tylko pewne przedsiębiorstwa oraz niektórzy specyaliści.

RADA PRZEMYSŁOWO- HANDLOWA.

WARSZAWA. 31. grudnia. (Pat.) Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" na dzień 13 stycznia 1922 zostało wyznaczone w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu posiedzenie rady przemysłowo- handlowej, która ma się zająć sprawą udzielenia zagranicznym spółkom akcyjnym pozwolenia na działalność w Polsce.

WROGI NASTRÓJ INDYI WOBEC ANGLII.

LONDYN. 31. grudnia. (A. W.) Donoszą z Kalkuty, że na konferencyi hinduskich duchownych uchwalono zerwać całkowicie wszelkie stosunki z Anglią, oraz jej urzędami w Indyach.

Ministerstwo aprowizacyi przestaje istnieć.

WARSZAWA. 31 grudnia. (Pat.). Z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 31 grudnia 1921 ministerstwo aprowizacyi zgodnie z ustawą z dnia 19 grudnia 1921 przestaje istnieć. Likwidacyę tego ministerstwa objęło ministerstwo skarbu.

Sylwestrowa milionówka.

WARSZAWA. 31 grudnia. (Pat.). Przy dzisiejszym ciągnieniu 4 proc. państwowej pożyczki premiowej wylosowano Nr. 4,242 759.

W rok 1922.

I znowu o rok jeden posunęła się wskazówka na dziejowym zegarze. W dniu kiedy glob ziemski z niewzruszoną koniecznością rozpoczyna swoją wędrówkę dokoła słońca, nie zawadzi polskiemu proletaryuszowi zrobić sobie pobieżny bodaj obrachunek swoich zwycięstw i porażek. Z bilansu zeszłorocznej działalności i z obrazu tendencyi przejawiających się w ubiegłym okresie, zaczerpnąć można niezłomną nadzieję, że z nieubłaganą koniecznością podobną do tej, która rządzi zjawiskami przyrody zbliżamy się ku zrealizowaniu śnionych przez najszlachetniejszych przedstawicieli klasy robotniczej ideałów socyalizmu.

Z okresu przedwojennego bezwładu politycznego, zatrutego miazmatami rozkładającego się kapitalizmu, pchnięta została ludzkość w dobie wielkiej wojny światowej, na burzliwe fale zrealizowana programów niepodległościowych jakoteż dopełniania i przekształcania programów demokracyi politycznej i zapoczątkowywania demokracyi społecznej. Pierwsze próby na tym polu czynione były przez rządy i władze burżuazyjne ze skrytą niechęcią, w tym jedynie celu, aby ludzkości broczącej w krwi i uginającej się pod jarzmem klęsk społecznych, będących następstwem wojny, dać rekompensatę i nadzieję przekształcenia wadliwego, mieszczańskim rozkładem zatrutego ustroju.

Ziściły się dotąd i to w części tylko dążenia, aby w drodze wyzwolenia narodów niewolnych z pod ucisku przemocy obcej, wymościć wolny szlak ku dokonywaniu społecznej przebudowy. Walka klasowa rozgorzeć powinna w państwach powołanych do nowego życia bez przeszkód i bez owych nacyonalistycznych i szowinistycznych haseł, które kładły się do niedawna jak kamień w drodze ku solidarności międzynarodowego proletaryatu.

Klasa pracująca wolnych i niepodległych narodów zbratana w serdecznym uścisku ponad kordonami państw poszczególnych — oto zasadniczy warunek, iżby się wypełniły genialne plany przebudowy świata, w myśl tendencyi dziejowych ruchu robotniczego i oparcia go na świadomej woli człowieka i planowej gospodarce w tych dziedzinach, w których panoszył się chaos gospodarczy i kulturalna anarchia.

Z całkowitej niemal przegranej, poniesionej czasu wojny przez kapitalizm, usiłuje ten ostatni podźwignąć się przy pomocy wysiłków mających na celu ujęcie w karby i okiełznanie chorobliwych następstw gospodarki społecznej, prowadzonej dotychczas w ramach t. zw wol-

nej konkurencyi, będącej brutalną trawestacyą przyrodniczej walki o byt i wyłącznie w interesie garstki wszechwładnych finansowych potentatów, a ku szkodzie i bezwzględnemu wyzyskowi milionowych rzesz pracowników i konsumentów.

Coraz częściej jednak i coraz widoczniej przebija się ponad wysiłki burżuazyjnych ekonomistów i polityków świadomość, ze dotychczasowym trybem i nieładem nie da się uzdrowić podstaw dzisiejszego ustroju, represye i prześladowania spadające na potężniejące z każdym dniem kadry uświadomionego ruchu robotniczego, pomysły przekreślenia wszystkich zdobyczy proletaryackich z zakresu ochrony pracy, praw przedstawicielstwa robotniczego, umów zbiorowych, wolności politycznych świadczą tylko o bezsilnej wściekłości dotychczasowych, na kapitale opartych wielkorządców świata, zdających sobie sprawę z tego, że ma się już pod koniec ich mieszczańskiemu władztwu.

Mnożą się oznaki na niebie i ziemi, że podobnie jak zginął świat starożytności i średniowiecza, tak i świat wszechwładzy kapitału wstąpił na tory rozkładu. Zbyt rozliczne są rozkładu tego przejawy, aby je można w najpobieżniejszym chociaż skrócie wymienić. Dowodów na to dostarczyć może nie tylko dziedzina ekonomii społecznej, ale każdy przejaw działalności kulturalnej człowieka współczesnego, widoczne są one w dziedzinie sztuki, filozofii i religii.

Tym chorobliwym przejawom przeciwstawia klasa pracująca swój z doświadczeń wieloletnich zaczerpnięty program przebudowy ustroju prawnego i ekonomicznego. Zgodnie z rozwojem sił produkcyjnych, wykorzystując genialne zdobycze techniki wieku XIX. proponuje planowość w gospodarce społecznej, wykorzystywanie wszystkich sił wytwórczych i zasobów materyalnych dla dobra całej ludzkości, związanej węzłem solidarnej, dla wspólnych celów dokonywanej pracy.

Nadziejom ludzkości na odrodzenie świata przez czerwoną ewangelię socyalizmu nie zdoła zadać ciosu niefortunna próba realizowania nowego życia wśród warunków, pod względem gospodarczym zupełnie niedojrzałych i przez ludzi o psychice niewolników, niezdolnych do zrozumienia najprymitywniejszych swobód obywatelskich.

Nie dziwne więc, że wszystko, co w świecie dzisiejszym młode i zdrowe i duchem ideału przepojone, garnie się dzisiaj pod czerwone sztandary.

Zasila się proletaryacki ruch robotniczy wzrastającymi z dnia na dzień zastępami robotniczych organizacyi politycznych, zawodowych i współdzielczych.

Nauczone twardem doświadczeniem rzesze pracowników umysłowych, wyzyskiwanych na ogół równie bezwzględnie, jak robotnik, sprzedający na targu swoją siłę fizyczną, poczynają widzieć, że ruch robotniczy niesie na swoich sztandarach nietylko poprawę ekonomicznego bytu najszerszych mas, ale i rozkwit kulturalnych wartości.

Coraz większe zainteresowanie dla zagadnień społecznych zdradzać poczyna młodzież, która niejednokrotnie wbrew światopoglądowi, wyniesionemu z murów szkoły dzisiejszej, poczyna rozumieć, że promotorem cywilizacyi może być tylko pomyślny wynik walki klasowej, toczonej przez obóz zorganizowanej pracy z grupą zrzeszonych wilków kapitalistycznych i rekinów finansowych.

Wypowiedziana ongiś przez jednego z rewolucyonistów maksyma, że socyalizm ma dwa skrzydła, na których żegluje ku jaśniejszej przyszłości, a to ruch robotniczy i młodzież, staje się dzisiaj, po rozterkach doby wojennej, ponownie powiedzeniem aktualnem.

I to jest gwarancya, że socyalizm kroczy drogą ciernistą, ale pewną ku zwycięstwu. Pełni najlepszych nadziei i niezłomnej wiary w słuszność bronionej przez nas sprawy, witamy nadchodzący rok nowy.

Strejk kolejowy w Niemczech.

BERLIN, 31 grudnia. (Pat.). Niemiecki związek kolejarzy proklamował wczoraj przed południem strejk generalny na wszystkich kolejach berlińskich. Urzędnicy kolejowi oświadczyli, że nie będą wykonywali żadnych prac łamistrejkowych. Minister komunikacyi w rokowaniach z przedstawicielami robotników oświadczył, że gotów jest w pewnych wypadkach zrównać płace pracowników kolejowych z robotnikami przemysłowymi. Odbyły się również rokowania z kanclerzem Wirthem.

BERLIN. 31 grudnia (Pat.). „Freiheit“ donosi, że strejk rozszerza się w całem państwie. W obwodzie kolejowym Magdeburga ruch kolejowy ustał.

BERLIN. 31 grudnia. (Pat.). Na wielkiem zebraniu w Hamburgu funkcyonaryusze kolejowi zażądali od głównego związku kolejarzy aby natychmiast postawił ultimatum tej treści, że jeżeli do godziny 12 dnia 31 grudnia nie będą uwzględnione żądania kolejarzy ma się rozpocząć walka w całej pełni.

BERLIN. 31. grudnia. (Pat.) Dzienniki donoszą, że ruch kolejowy w Berlinie i na koleji okrężnej odbywa się nieregularnie, a na liniach północnych jest on zupełnie wstrzymany. Pociągi z Berlina odchodzą regularnie, po ligi zaś z zachodnich Niemiec przychodzą ze znacznem opóźnieniem.

BERLIN. 31. grudnia. (Pat.) Wczoraj w Berlinie, Szpandawji i Tegel odbyły się liczne zebrania radykalnych rad zawodowych, na których oświadczono się za ogłoszeniem strejku wszystkich robotników państwa niemieckiego celem poparcia generalnego strejku kolejarzy.

BERLIN. 31. grudnia. (Pat.) Według doniesienia prasy niemieckiej, główny związek kolejarzy domaga się ustąpienia ministra finansów Hermesa z powodu jego odmownego stanowiska w sprawie żądań kolejarzy. Organizacya kolejarzy nadreńskich godzi się na rozpoczęcie rokowań jedynie pod warunkiem, że Hermes ustąpi.

Rokowania ze strejkującymi.

BERLIN. 31 grudnia. (Pat.). Rokowania przedstawicieli pracowników kolejowych z ministrem komunikacyi i kanclerzem Wirthem trwały do późnej nocy. Wynik rokowań nie jest wiadomy. Panuje przekonanie, że dojdzie do porozumienia.

Z Kongresu sowietów.

GŁOD W ROSYI.

MOSKWA, 31. grudnia. (Pat.) Na odbywającym się w Moskwie pod przewodnictwem Kalenina wszechrosyjskim zjeździe Sowietów, delegat Antonow referował sprawę głodu nad Wołgą. Nakreślił on okropne stosunki panujące w guberniach nadwołżańskich. W jednej tylko gubernii samarskiej jest z górą 2 miliony głodujących z czego wyżywić będzie można zaledwie dwudziestą część, reszta zaś skazaną jest na śmierć głodową. Pomoc udzielana głodującym nie pozostaje w żadnym stosunku do istotnych potrzeb.

POLITYKA CHŁOPSKA SOWIETÓW.

MOSKWA, 31. grudnia. (Pat.) Na zjeździe sowietów Lenin w obszernem przemówieniu scharakteryzował obecną sytuacyę Rosyi i stwierdził, że skutki blokady Rosyi są gorsze dla blokujących, aniżeli dla głodujących. Najbliższe zadania Rosyi widzi Lenin w zorganizowaniu wszystkich sił dla rozwiązania zagadnień ekonomicznych. Nowa polityka ekonomiczna Rosyi musi się oprzeć — zdaniem Lenina — na unormowaniu stosunku robotników do chłopów. Związek tych dwu czynników stanowić powinien istotę i myśl przewodnią rewolucyi.

POKOJOWA REZOLUCYA KONGRESU.

MOSKWA, 31. grudnia. (Pat.) Jak donosi „Prawda“ kongres w Moskwie uchwalił następującą rezolucyę:

Kongres stwierdza niezłomną wolę sowietów życia pokojowego ze wszystkimi narodami. Rząd sowietów dokłada wszelkich starań, aby uniknąć nowych wojen, a dąży za wszelką cenę do pokojowej pracy, któraby przyczyniła się do ekonomicznego podniesienia kraju. Kongres zgadza się na redukcyę sił zbrojnych według referatu Trockiego. Kongres występuje przeciw bezczelnej insynuacyi dzienników kapitalistycznych, a w szczególności francuskich, jakoby rząd sowietów tylko w tym celu nawiązywał stosunki przemysłowe i handlowe, aby po wzmocnieniu się wystąpić przeciw kapitalizmowi. Kongres spodziewa się, że mająca się zorganizować w przyszłości flota rosyjska spełni swoje zadanie, jakiem jest ochrona brzegów Rosyi sowieckiej.

NOWY KOMITET WYKONAWCZY..

MOSKWA, 31. grudnia. (Pat.). W skład nowego komitetu wykonawczego wchodzą: Kalenin, Stalin, Kamienew, Tomskij, Ruzudak, Rogów, Szmidowicz, Enikidze, Zurupa, Piotrowskij, Rabowskij, Kurskij, Kutuzow, Załuski, Jakowenko. Przewodniczącym wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego wybrano jednogłośnie Kalenina, a przewodniczącym sowietu komisarzy ludowych wybrano również jednomyślnie Lenina, a jego zastępcami Zurupę i Rykowa.

Gospodarcza odbudowa Europy.

PARYŻ, 31 grudnia (Pat.). W. B. K: „Echo de Paris“ donosi, że planowana gospodarcza odbudowa Europy przygotowana przez delegata angielskiego będzie przedstawiona przez sir Roberta Kinderley. Główne punkty tego planu są następujące: Ma być utworzone międzynarodowe towarzystwo lub związek, którego członkowie zastępować będą interesa przemysłu i handlu Anglii, Francyi, Belgii, Włoch i Rumunii, a może także Polski, Grecyi, Austryi i Niemiec. — Organizacya ta będzie miała za zadanie ułatwianie międzynarodowej wymiany towarów.

Tyrol dąży do połączenia z Niemcami.

WIEDEŃ. 31. grudnia. (A. W:) „8 Uhr Abendblatt“ podaje rozmowę jednego ze swych współpracowników z tyrolskim posłem na Sejm drem Steidlem, komendantem tyrolskiej „Heimwehr“, który oświadczył, że Tyrol przygotowany jest zarówno pod względem militarnym jak i politycznym do oderwania się od Austryi i przyłączenia do Niemiec. Akcyę tę popierają wszyscy Tyrolczycy z wyjątkiem nielicznego grona Karlistów.

MONARCHIŚCI WĘGIERSCY.

BUDAPESZT. 31. grudnia. (A. W:) Z okazyi rocznicy koronacyi Karola, odbyło się wczoraj w kościele św. Maciąja uroczyste nabożeństwo w obecności reprezentantów arystokracyi węgierskiej i wielu posłów sejmowych między innymi Andrassy'ego i Appony'ego, oraz wielu oficerów. Po nabożeństwie urządzono hr. Appony'emu i Andrassy'emu owacyę, podczas której wołano: „Niech żyje król węgierski Karol“!

KONFLIKT WŁOSKO- JUGOSŁOWIAŃSKI.

PRAGA, 31. grudnia. (Pat.) Cz. B. K. donosi z Belgradu, że konsul włoski w Splicie przedłożył namiestnikowi Dalmacyi pismo z następującemi żądaniami: 1) Urzędy cywilne wyrażą rządowi włoskiemu ubolewanie z powodu wypadków w Sebenico. 2) Wszyscy winni będą surowo ukarani. 3) Wojsko jugosłowiański odda honory sztandarom włoskim. 4) Rząd jugosłowiański ogłosi manifest do ludności, w którym wyrazi ubolewanie z powodu zajść w Sebenico. Żądania te, które wywołały w całym kraju oburzenie, rząd odrzucił. Konflikt zaostrza się. —

Konfiskata.

Wczorajszy „Dziennik" został skonfiskowany, a komunikat prokuratoryi o tym zarządzeniu brzmi:

„Dziennik Ludowy" Nr. 1. z dnia 1. stycznia 1922 r. został skonfiskowany za artykuł pod tytułem „Uczeń Stołypina" w którym skreślono ustępy:

Od słów „przytoczonego wyjątku" do „oto minister", od słów „jest Polska" do „Jakto, dla tego człowieka", od słów „Nie woła" do „Historya kiedyś", od słów „W Baranowiczach" do „Przy którym stany", od słów „Milionów ludzi" do końca artykułu.

Sam fakt konfiskaty nie jest niczem nadzwyczajnem, praca prokuratoryi lwowskiej jest pod tym względem bardzo intenzywna. Ale co najmniej musi zadziwić fakt, że skonfiskowany artykuł jest w całości przedrukiem z tygodnika warszawskiego „Trybuna" (co wyraźnie zaznaczyliśmy), gdzie zamieszczony on został na czele numeru, i we Lwowie w biurach dzienników bez żadnych przeszkód jest do tej pory do nabycia.

Cóż to więc znaczy?

Wolno we Lwowie i w całej Małopolsce rozsiewać i sprzedawać pismo z artykułem p. t.: „Uczeń Stołypina", ale musi ono być drukowane w Warszawie. Niech się nie waży przedrukować go ktokolwiek we Lwowie, bo tu jest królestwo tutejszej prokuratoryi, która nie pozwala... Dochodzimy do absurdu, który może być zrozumiałym dla prokuratora, ale tego człowiek logicznie myślący nigdy pojąć nie potrafi.

I nie ma nikogo w Polsce, ktoby się zastanawiał nad usunięciem takiej potworności, albo nad wymianą mózgów w prokuratoryi państwa.

Jeżeli głupstwo jest dziedziczne i przy ul. Batorego nie da się nic zrobić, jest jedyne wyjście: ustanowienie kordonu, któryby Lwów oddzielił od świata, aby został niepokalaną Abderą...

W oczach prokuratoryi lwowskiej, legalna prasa warszawska jest nie legalną i tu podlega drugiej cenzurze, możeby więc zakazać jej przywozu! Zdaje się w oczach naszej prokuratoryi zmiana stolicy państwa Wiednia na Warszawę jest także aktem nielegalnym, bo wiedeńskie przeczenia dawniej respektowano.

Ale cóż temu społeczeństwo winno, że takie ma urzędy?

Oczekujemy od posłów, że zajmą się usunięciem bezmyślnych, a przez to potwornych stosunków.

Polska administracya G. Śląska.

KATOWICE, 31. grudnia. (A. W.) Ze źródeł miarodajnych komunikują, następujące dane o ustroju administracyjnym G. Śląska.

Podstawą organizacyi administracyi na polskim Śląsku będzie konstytucya Rzeczypospolitej i statut organiczny województwa śląskiego, uchwalony przez Sejm w dniu 15. lipca 1921 roku. Statut przeprowadza w szerokim zakresie zasadę samorządu wojewódzkiego tak, iż wojewoda będzie jednocześnie kierownikiem administracyi wojewódzkiej państwowej, oraz będzie organem wykonawczym samorządu wojewódzkiego.

Starostwa będą istniały w Katowicach, Pszczynie, Rybniku, Tarnowskich Górach i Lublińcu i dwa starostwa Śląska Cieszyńskiego w Bielsku i Cieszynie. Część powiatu bytomskiego przyznana Polsce, a licząca około 70.000 mieszkańców, oraz część powiatu zabrskiego, obejmująca 55.000 będą stanowiły osobne powiaty.

Kandydaci na starostów w ilości 6 są już mianowani. Pięciu z pośród mianowanych jest górnoślązakami.

Administracya w zakresie bezpieczeństwa publicznego, ulegnie reorganizacyi.

Przy nowej organizacyi będzie istniała tylko jedna policya wojewódzka, na której czele będzie stał komendant podległy wojewodzie.

Około dwóch trzecich wyższych urzędników policyjnych rekrutować się będzie z elementów miejscowych. Niższy personal policyjny całkowicie będzie się składał z górnoślązaków.

Litwa Kowieńska wobec wyborów na Wileńszczyźnie.

SOCYALIŚCI GODZĄ SIĘ NA WYBORY.

KOWNO, 31. grudnia. W. A. P. — Na posiedzeniu sejmu kowieńskiego po przemowie min. Griniusa, który zaprotestował przeciw wyborom w Wileńszczyźnie, zawierającej protest rządu przeciwko wyborom na Wileńszczyźnie, zabrał głos soc.-demokrata Kajris, zwracając uwagę na przedwczesność takiej deklaracyi. Należy najpierw mówił, zagwarantować podstawy demokratyzmu we własnem państwie; co zaś do spornej Wileńszczyzny żąda on przedewszystkiem względa pod uwagę woli tamtejszej ludności.

Za deklaracyą protestującą wypowiedzieli się następnie: nar. socyaliści, frakcya żydowska, chrześc. demokraci oraz frakcya niemiecka.

Jeszcze raz zabrali głos socyal.- demokraci: Pleczkajtis i Kajris; nie osiągnęli jednak celu, ponieważ przy głosowaniu deklaracya uzyskała większość głosów. Socyal.- demokraci wstrzymali się od głosowania.

Rozwiązanie starych rad miejskich.

WARSZAWA, 31 grudnia. (Pat.) „Dziennik ustaw" ogłasza rozporządzenie o rozwiązaniu dotychczasowych rad miejskich w byłym zaborze pruskim (a w Małopolsce? — przyp. Red.).

Projekty odbudowy.

PARYŻ, 31 grudnia. (Pat.) (Havas). Konferencya ekonomiczna poprzedzająca zebranie Rady Najwyższej w Cannes rozpoczęła się dziś rano. Rzeczoznawcy przemysłowi i finansowi angielscy i francuscy zgodzili się do planu, jaki ma służyć za podstawę do odbudowy Europy. Przyjęte postanowienia podane będą do wiadomości delegatów Włoch i Belgii.

Manewry wojsk rosyjskich.

HELSINGFORS, 31 grudnia. (Pat.) Pisma finlandzkie donoszą, że sowiecka armia północna przeprowadza wielkie manewry nad granicą Finlandyi.

Rząd sowiecki oświadcza oficyalnie że manewry te nie są demonstracyą skierowaną przeciw Finlandyi.

ROSYJSKIE PLANY FINANSOWE.

MOSKWA, 31 grudnia. (Pat). Odbyło się tu wspólne posiedzenie Sownarkomu z przedstawicielami instytucyi finansowych. Obecni byli: były dyrektor Banku państwowego Butler, przewodniczący moskiewskiej giełdy towarowej Chrulew, przedstawiciel centralnej kooperatywy Prowsojuza, Krestenskij, i dyrektorowie wielkich trustów. — Przedmiotem narad była sprawa układu z finansistami zagranicznymi co do pożyczki dla Rosyi. Finansiści zagraniczni rządy postawili szereg warunków i żądań od Rosyi określenia gwarancyi. — Na skutek tych narad w kołach finansowych moskiewskich mówią o planie reorganizacyi Sownarkomu do którego weszliby ludzie bezpartyjni w charakterze komisarzy ludowych skarbu, handlu i sprawiedliwości.

Obrazki bez retuszu.

Wróżby Noworoczne.

Sympatyczny roczek 1922, będzie rokiem po części zwyczajnym, a po części przestępnym — a to z tego powodu, że przestępstwa uważać przestaniemy za coś nadzwyczajnego i oswoimy się z niemi do tego stopnia, że uważać je zaczniemy za coś całkiem zwyczajnego.

Panującym planetą będzie Byk. W Warszawie zaznaczy się wpływ Byka w życiu sejmowo-polityczno-kuluarowem; natomiast największy wpływ wywrze ów planeta na życie dziewic, a to wtedy, kiedy Byk ocierając się o planetę Panny, zajaśnieje w dziewiątym miesiącu tego roku w konstelacyi Bliźniąt.

Wbrew wszelkim horoskopom stawianym na rok 1922 przez chiromantów, chirusów, okultystów i okulistów, zakupi sobie Witos dnia 32. lutego, w czasie ostatniej kwadry, duży krawat i dwie chustki do nosa, czem zostanie wywołany przewrót w całem stronnictwie.

Na czele potężnego stronnictwa Chadeków i Chamitów stanie pan Świda, albo Jaxa-Chamiec. Zdaje się, że Świda zjednoczy w łonie partyi ogromny odłam o-plutokracyi polskiej zbliżonej do frakcyi Karachana i Trockiego.

Poseł Zamorski wyda jeszcze jedną broszurę i otrzyma kilkakrotnie wiązanki kwiatów i czułe kondolencye z okazyi rękoczynów, wykonanych na jego twarzy przez krewnich ludzi zorganizowanych w klubie „Jak bić, to dobrze".

Z końcem roku 1922 wpłynie do kasy rządowej pierwsza kwota z uchwalonej daniny, w wysokości 174 marek. Dzień ten będzie epokowem zdarzeniem w życiu pana Michalskiego i z okazyi tej wygłosi mowę w Sejmie, za którą zostanie w najkrótszym czasie zlynchowany.

Minister Skirmunt wyda nakładem Ministerstwa Zdrowia księgę p. t. „365 not dyplomatycznych na każdy dzień całego roku".

Frak pana Grabskiego zostanie zakupiony do muzeum „Instytutu Żydoznawczego", na którego czele stanie po Dymowskim, pan Stroński-Lewin, z racyi urzędu i pochodzenia. Dymowski otrzyma urząd cenzurowania listów i zaprzysiężonego znawcy talmudu.

Urzędnicy otrzymają 66, czy też 666 dodatków mnożyńiańych, według klucza, wykluczającego dotychczasowe kluczenie. Za podstawę obliczeń przy wypłacie, wzięty zostanie pod rozwagę: a) wiek teściowej b) ilość kominów i wysokość żony w centymetrach c) pojemność brzucha i zapatrywania polityczne odnośnego urzędnika. W kwietniu lub grudniu powstaną z grobów nieboszczycy, aby wziąć udział w wyborach do Sejmu, zaś ci, którzy się nie jawią, zostaną po myśli ustawy wyjątkowej pana Downarowicza przymusowo dostawieni do urny wyborczej.

Bardzo doniosła uchwała sejmowa zostanie uchwalona większością jednego głosu posła Moczydłowskiej, a to dzięki temu, że Kotas z prawicą dostanie się — pomimo protestów poślic — do centrum.

Spadek dolara wpłynie decydująco na przekonania redaktorów „Rzeczypospolitej" — dzięki czemu Adolf Neuwert przebaczy Naczelnikowi Państwa wszystkie urazy i napisze paszkwil przeciw Paderewskiemu i Smulskiemu, obwiniając ich o defraudacyę dolarów, przeznaczonych na „wierszowe" dla Ireny Pannek i innych panków.

Rok 1922 będzie rokiem pokoju. Jeden pokój kosztować będzie 17.000 dolarów tygodniowo, a zniesienie ustawy o ochronie lokatorów, przyczyni się w dużym stopniu do utrwalenia tych stosunków pokojowych.

Pomimo ogromnej ilości świń — podrożeje w Polsce znacznie wieprzowina, a panujący planeta Byk, nie wpłynie wcale na zniżkę wołowiny.

W pierwszych dniach lipca wiać będzie wiatr „sirocco", szczególnie w obrębie Pełtwi, dzięki czemu Lwów zostanie zamieciony z kup nagromadzonego śmiecia.

Obuwie i spodnie spadną — z ciał umysłowych i zmysłowych pracowników państwowych.

Lwowskie „Targi Wschodnie" otworzy znowu Naczelnik Państwa, bez łaskawego współudziału pana Fedaka.

Rok 1922 będzie rokiem wieców, zgromadzeń, posiedzeń i innych zbiegowisk, na których uchwali się około sześć milionów rezolucyi i wyszle do „miarodajnych czynników" około dwa miliony petycyi z deputacyami.

Wścieklizna stanie się katastrofalną plagą nagminną, której nie zaradzi przymus linewko-wo-kagańcowy. W czasie nocy miesięcznych wyć będą wściekłe psy i zagryzać się na śmierć. Wielu posłów znajdzie się w lecznicy Dr. Bujwida.

Panujący planeta Byk stanie się synonimem życia współczesnego.

RAORT.

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę o godz. 3:30 „Betleem polskie“, Jasełka w 3 aktach Łucjana Rydla.

W niedzielę o godz. 7.30 „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego.

W poniedziałek o godz. 7:30 „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta.

W wtorek o godz. 7.30 „Krąg interesów“, maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

W środę o godz. 7:30 „Czerwony młyn“, dramat w 4 aktach Edwina Jędrkiewicza.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

W niedzielę o godzinie 3:30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W niedzielę o godz. 7:30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W poniedziałek o godz. 7:30 „Hiszpański słowik, operetka“ w 3 aktach Falla.

W wtorek o godz. 7.30 „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach Falla.

W środę o godz. 7:30 „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach Falla.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

Niedziela o godz. 3:30 „Moralność Pani Dulskiej“, komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

Niedziela o godz. 7.30 „Małżeństwo Loli“, komedya w 3 aktach Zbierzchowskiego.

W poniedziałek o godz. 7:30 „Nina“, sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

We wtorek o godz. 7:30 „Ahaswer“, sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

W środę o godz. 7:30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

—•••—

„FIGLIKI“ nadscenka lit. art. w Kawiarni Grodecka 5. — Początek o 8-mej wieczorem.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Niedziela 1 stycznia popołudniu: „Nieszczęsna“, dramat w 5 aktach I. Tobilewicza.

Niedziela 1 stycznia wieczorem: „20 dni kozy“, farsa M. Hennequina.

W Brodach — Sala Muzycznego Towarzystwa.

Poniedziałek 2 stycznia „Sprzedana Narzeczona“, komiczna opera Fr. Smetany.

Wtorek 3 stycznia „Halka“, opera Moniuszki.

Środa 4 stycznia „Baron cygański“, opereta J. Straussa. Udział biorą operowi artyści: M. Hrebinecka, J. Turkiewiczówna, A. Hajek, J. Rubczak.

—•••—

NOWY KLUB SPORTOWY WE LWOWIE. Związek Strzelecki we Lwowie, zawiadamia swych członków i młodzież uprawiającą sport, że z dn. 1. stycznia 1922 r. rozpoczyna urzędowanie nowo założony Klub sportowy Związku Strzeleckiego. Lokal klubu mieści się przy ul. Zielonej l. 7, (prawy parter).

Wpisy na członków przyjmuje sekretarz klubu, we wtorki i piątki, między godz. 6 — 7 wiecz.

Z wiosną b. r. zostaną uruchomione 4 sekcye a mianowicie piłki nożnej, cyklistów, lekko-atletyki oraz sporty zimowe.

KURSY WALUT. PKKP. płaciła wczoraj: za 1 dol. od 2.780 do 2.820, za marki niem. 15·50, fr. francuskie 230, fr. szwajcarskie 570, liry 128, kor. czeskie 36, floreny holenderskie 1.050, f. szterlingi 12.100 mk.

Waluciarze na czarnej giełdzie płacili jak w poprzednim dniu.

ŚMIERTELNA PODRÓŻ. W wieczór wigilijny 24 z. m. pod Skierniewicami w jednym wagonie kolejowym, będącym w ruchu, oberwały się drzwi, a z przepełnionego wagonu wypadło na tor 3 podróżnych. Zginął na miejscu Roman Nidziałkowski, pracownik syndykatu rolniczego w Kole, pow. Kaliski, zaś dwaj żołnierze zostali ciężko ranni.

WYPADEK Z BENZYNĄ. W mieszkaniu Grochowskiego przy ul. Sobieskiego l. 21, w czasie nalewania benzyny do primusa powstał ogień, który zagrażał całemu domowi. Ostatecznie zdołano zapobiedz gorszym następstwom i z pomocą sąsiadów ogień ugaszono.

SAMOOBRONA PRZED RABUNKIEM. Pomiędzy Chocimem a Zakrzewkiem (pow. wrocławski), 8 uzbrojonych bandytów napadło na jadących obywateli ziemskich Byszewskiego i Gocego. Ostatni w obronie własnej strzałem z rewolweru śmiertelnie zranił jednego z bandytów, wobec tego ci porwali rannego i zbiegli. Policya stwierdziła, że raniony bandyta Józef Bachurski, zmarł w domu ojca w Chadczu. Aresztowano rodzinę zmarłego bandyty i trzech innych podejrzanych o ten napad.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W składzie obuwia przy ul. Skarbkowskiej l. 4, skradziono 12 par obuwia, wartości 150.000 mk.

Żonie płk. W. P. Bardeckiego, skradziono wieczór koło kawiarni wiedeńskiej, srebrną torebkę, wartości 50.000 mk.

Z mieszkania Rubina Reissa, przy pl. Bilczewskiego l. 10, skradziono ubranie, wartości 50.000 marek.

W teatrze „Nowości“, skradziono Paulinie Dom, boa, wartości 8.000 mk.

Marcinowi Drelichowskiemu w ulicy Batorego skradziono z wozu kożuch, wartości 30.000 marek.

Ze składu drzewa Pinkasa Schustera przy ul. Źródlanej 14, skradziono wózek ręczny, wartości 12.000 mk.

Z mieszkania Piotra Procia, przy ul. Gazowej l. 3, skradziono parę butów i koszulę, wartości 13.000 mk.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Jan Ulicki, rolnik z pod Sokala, wczoraj przechodził ul. Krakowską. W tym czasie 39-letni Edward Święcicki, zwrócił mu uwagę, że ktoś mu napluł na rękaw. Ulicki począł obcierać rękaw, lecz w tej chwili uczuł, że Święcic i skradł mu z kieszeni 2.000 mk. Przytrzymany zdołał podać pieniądze swemu koledze 27-letniemu Majerowi Szternbachowi. Obu jednak ujęto i osadzono w areszcie.

W piwnicy realności przy ul. Szpitalnej l. 8, pod sklepem bławatnym Bernarda Czopa, ujęto wieczór 24-letniego Grzegorza Stecia, który zaopatrzony w dłuto i świecę, planował włamanie się do sklepu. Osadzono go w areszcie, albowiem istnieje podejrzenie, że przed dwoma laty, włamał się on do sklepu Czopa i skradł towary, wartości 40.000 mk., tembardziej, iż Steć mieszka w tej realności.

W maju b. r. w kantorze Zemelnego Banku przy ul. Legionów l. 29, Aron Weiss z Sokołowki koło Złoczowa, wymienił czek na 100 dol. za 92.000 mk. Obecnie okazał się czek ten fałszywy, przeto aresztowano Weissa, pomimo, że nie przyznaje się on do winy.

Franciszek Gomułka, włamał się do mieszkania ks. Kajetana Gruszeckiego, proboszcza w Sokolnikach i skradł rzeczy, wartości 150.000 mk. Onegdaj aresztowano Gomułkę i osadzono go w więzieniu we Lwowie.

— NA RZECZ RODZIN po aresztowanych Towarzyszach zawodowych, zebrały w Krośnie Towarzyszki 50.000 mk. i przesłały tę kwotę komitetowi pomocy więźniom politycznym.

—•••—

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Do naszych Czytelników.

Przesyłając Wam serdeczne życzenia noworoczne, nie możemy niestety spełnić wspólnego nam wszystkich pragnienia. Mianowicie nie możemy jeszcze obniżyć ceny pisma, aby słowo drukowane stało się dostępne każdemu, aby pismo robotnicze dotarło wszędzie, aby czytanie gazety przestało być zbytkiem.

Nie możemy tego uczynić, bo krajowi fabrykanci papieru utrzymują wysoką cenę swego produktu, a rząd cłami tak szczelnie zamknął granice, że znikąd tani papier zagraniczny do nas dostać się nie może.

Drożyzna życia utrzymuje też na ogromnie wysokim poziomie koszta druku i wydawnicze. W tych warunkach utrzymanie pisma, mimo jego wysokiej ceny, nie jest rzeczą łatwą. Umożliwiają nam utrzymanie tej doniosłej placówki socyalistycznej i robotniczej wielkie zastępy czytelników które mimo bezrobocia ustawicznie rosną. Ten wzrost poczytności „Dziennika Ludowego“ napawa nas też nadzieją, że może już niedługo, Dziennik będzie tańszym. Poczyniliśmy też starania, aby udoskonalić jego treść, aby zapełnić go najaktualniejszymi informacyami. Aby dać czytelnikom jak najlepszą strawę duchową. W naszym odcinku powieściowym rozpoczniemy wkrótce druk znakomitej, światowej sławy powieści Uptona Sinclaira p. t. Immie Higgins, książki tłumaczonej już na wszystkie języki. Przedziwna ta powieść przedstawiająca przeżycia robotnika amerykańskiego w czasie wojny światowej, znaleźć powinna gorliwych czytelników zwłaszcza w szeregach robotniczych, kreśli ona bowiem w niezwykle plastyczny sposób przepaść dzielącą świat kapitalistyczny od proletaryatu.

WYDAWNICTWO.

—•••—

MAŁY FEJLETON.

ISKRY.

Iskry, rzucone w przestrzeń z rozbukanej paszczy
żelaznego potwora, co mknie w mglistej dale,
błąkamy się wśród bajór i gnijących chaszczy,
samotne wśród samotnych, nie znając się wcale.

Wzlatujemy, spadamy, za wiatru podmuchem,
znikomą znacząc smugą świetlany szlak drogi.
Ni my jesteśmy ciałem, ni jesteśmy duchem:
pyłki, o których wszystkie zapomniały bogi...

Noc chłonie nasze światło i moc naszą spija;
wiatr nas gna na wsze strony, gdy chcemy iść [społem,
nie daje nam się skupić, dzieli i zabija —
możem być słupem ognia — będziemy popiołem.

Henryk Salz.

—•••—

Różne.

80 LUDZI ZASYPANYCH ŚNIEGIEM. Karawana złożona z 80 ludzi, która wyruszyła z Bejrutu we wschodniej Anatolii do jednego z portów na morzu Czarnem ogarnięta została przez zamieć śnieżną. Wszyscy zginęli zasypani śniegiem.

—•••—

Megalomani.

PRAGA. (Russpress). Wśród prasy ukraińskiej w Wiedniu zwraca na siebie uwagę wojowniczymi artykułami organ W. Wyszywanego „Sobornaja Ukraina“. Niedawno dziennik pisał, że trzeba wysłać pułki ukraińskie na Moskwę, teraz znów dowodzi konieczności ścisłego związku gospodarczego między Ukrainą i Niemcami mówiąc: „Gdybyśmy, ukraińcy posiadali cenne zalety, z jakich słyną Niemcy — bylibyśmy już najpotężniejszym mocarstwem na wschodzie Europy, a Moskwa i Polska byłyby naszemi lennikami“.

Autor innego znów artykułu w dzienniku dowodzi, że federacya z Rosyą jest niemożliwa i że Rosya będzie istniała jako państwo scentralizowane, albo też nie będzie istniała wcale.

Włamywacze w muzeum ukraińskim we Lwowie.

Aleksander Zieliński, dozorca „Muzeum nacyonalnego" im. A. Szeptyckiego przy ul. Mochnackiego, wczoraj z rana doniósł policyi, że włamywacze dostali się nocą do tego muzeum i popełnili kradzież. Na miejsce przybyli: kierownik pol. urzędu śledczego podinsp. Nowodworski, dwóch komisarzy i 5 funkcyonaryuszy policyi z psem „Flikiem" i stwierdzono, że kilku złodzieji przez ogród, po wybiciu szyby i wyrwaniu krat w oknie dostali się do wnętrza budynku.

Tu nie mogli otworzyć drzwi od sal i dopiero znalazłszy ukryty klucz za gzymsem obok drzwi, otworzyli, zamek i weszli do ubikacyi gdzie znajdują się kasy ogniotrwałe.

W jednej z nich wybito otwór w tylnej ścianie, lecz złodzieje przekonali się, że znajdują się tu starożytne przedmioty przeto nie zabrali ich lecz poczęli się dobierać do dwóch innych kas. Ostatecznie po wywierceniu otworów zrezygnowali z dalszego trudu, skradli tylko 2 różańce bursztynowe, wyrobu palestyńskiego w formie oliwek, wartości 100.000 mk. i odeszli zamykając drzwi za sobą.

W mieszkaniu dyrektora muzeum Święcickiego znajduje się przewód łączący dzwonki elektryczne, umieszczone w mieszkaniu dozorcy i salach muzealnych. Po północy dyr. Święcicki dwa razy alarmował jak zwyczajnie dozorcę i dzwonił w salach muzeum. Ten sposób ostrożności wprowadzono tu, albowiem muzeum to było w ostatnich latach już okradzione.

Dźwięk tych dzwonków widocznie spłoszył złodzieji albowiem nie zdołali oni zabrać przygotowanych już złotych i srebrnych przedmiotów wyjętych z gablotek, jak stary kielich, patynę i p.

Na miejscu znaleziono pozostawiony przez włamywaczy bagnet z pochwą i baterye do lampki elektrycznej. Dalsze śledztwo w toku.

—•••—

Ostrożnie z wódką!

2 osoby otrute, kilka chorych!

Sosnowiecka „Iskra" donosi:

Niedawno władze warszawskie zostały zawiadomione, iż fabryka wódek i likierów Glinki w Poznańskiem puściła na rynek pewną ilość wódki, sporządzonej ze spirytusu metylowego, a więc trującego.

Celem uchronienia ludności od zatrucia, ministeryum rozesłało do władz zawiadomienia, aby wódki, pochodzące z fabryki tej, a zwłaszcza t. zw. wódki stołowej nie pozwolono sprzedawać i składy opieczętowano.

Polecenie takie otrzymał i lekarz powiatowy w Będzinie, dr. Ryder z nadmienieniem, iż wódkę z fabryki Glinki sprowadza skład Bonhardta, przy ul. Małachowskiego 2. w Będzinie.

Kiedy dr. Ryder przybył z policyą do wymienionego składu, okazało się, że Bonhardt sprowadził ostatnio 27 skrzyń, czyli 2700 butelek wódki stołowej, czyli zatrutej, z czego 500 butelek sprzedał kupcowi p. Gęborskiemu, a 400 butelek ludności.

Pozostałe 18 skrzyń, czyli 1800 butelek złożone były w magazynie, znajdującym się w sieni obok sklepu i skład ten, jak również i wódkę znalezioną w sklepie p. Gęborskiego opieczętowano.

Atoli na drugi dzień zawiadomiono dra Rydera, iż opieczętowany skład u Bonhardta został otwarty i wódka znikła.

Po przybyciu na miejsce stwierdzono, iż ktoś pozrywał pieczęcie, skład otworzył i wódkę wyniósł. Badany w sprawie tej Bonhardt oświadczył, iż zrobili to złodzieje.

Oczywiście skradziona wódka poszła między ludność, szerząc śmierć, chorobę lub kalectwo. Oto w Będzinie po wypiciu wódki zatrutej zmarły dwie osoby: Barbara Wawrzyniec i Jan Mierzwa, kilka zaś osób jest poważnie chorych.

Spirytus metylowy przemycany jest podobno z Niemiec i sprzedawany poznańskim fabrykantom wódki.

Przed nowem podrożeniem papieru

W „Kuryerze Porannym" czytamy:

W żadnym z ministeryów chyba nie zdarza się tylo „niespodziewanych zdarzeń", co w ministeryum przemysłu i handlu. Dość przypomnieć, jak odpowiedni wydział utrzymywał w tajemnicy układ z Austryą, mocą którego mieliśmy prawo kupić w Austryi 100 wagonów papieru, wtedy gdy pisma polskie wychodziły na papierze pakowym!

Tradycya ta utrzymuje się nadal.

Oto obecnie znów odpowiedni wydział przygotowuje projekt nowych ograniczeń dla papierów, korzystających i tak z iluzorycznych ulg celnych i to na mocy projektu, złożonego przez fabrykantów papieru!

Projekt ten przewiduje naprzykład, że z ulg korzystają papiery w rozmiarach 62×92 ct. 70×100 i 63×95.

Czyli jeżeli komu zdarzy się kupić papier o pół centymetra szerszy lub dłuższy, płaci cło jak za najdroższe gatunki. W ten sposób papiernicy mają nową sposobność do śrubowania cen.

Czyżby ministeryum dotychczas zwane ministeryum przemysłu, naprawdę dążyło do zmiany nazwy na ministeryum przemysłowców?

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ SEKCYA CENTRALNA MŁYNARZY WE LWOWIE, zaprasza tow. Młynarzy na Walne Zgromadzenie, które się ma odbyć, dnia 6-go stycznia 1922, z porządkiem dziennym:

1. Wybór zastępcy przewodniczącego i sekretarza.
2. Sprawa organizacyi.
3. Wnioski.

Drugie Walne Zgromadzenie, odbędzie się 8-go stycznia 1922, na którem będzie referować sekretarz III. Okręgu Centralnego z Krakowa tow. Lichów.

Porządek dzienny:

1. Sprawa Centralizacyi i jej donjosłość.
2. Sprawa organizacyi i ustalenie wkładek tygodn.
3. Interpelacye.

Prosimy również o przybycie na powyższe Zgromadzenie delegatów od tow. Rzeźników i Cukierników w sprawie centralizacyi.

— 3 ZARZĄD.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Omijajcie Lwów, bo bezrobocie!

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia!

§ BACZNOŚĆ TOW. PRACUJĄCY W PRZEMYŚLE SPOŻYWCZYM! Omijać Tarnopol aż do odwołania, ponieważ robotnicy piekarscy stoją tam w akcyi cennikowej.

Pocieszający objaw.

Nieudolna gospodarka, drożyzna, oraz lekceważenie przez dyrekcyę najkonieczniejszych potrzeb członków w Stowarzyszeniu spożywczym pracowników kolejowych „Byt" zmusiły ogromną część członków tejże spółdzielni do samoobrony przed niesłychanym łupiskurstwem przez wystąpienie, a przystąpienie do Spółdzielni Centrali. Nie pomogły wydawane manifesty „do moich ludów", bo już najpotulniejsi otworzyli oczy i czemprędzej zmykają z pod znaku p. Wiktora, Zmory et Comp. nie chcąc już dłużej zażywać tak mocno aplikowanego im przez pana Wiktora błogosławieństwa Centrali poznańskiej i poczęli teraz dopiero oddychać innemi piersiami, ponieważ nie frazesami patryotycznemi z Centrali poznańskiej, ale chlebem, mąką, cukrem, krupami, jednem słowem grubo tańszymi i innej, lepszej jakości artykułami spożywczymi. To też nic dziwnego, że wszyscy pracownicy Dyrekcyi kolejowej runęli się do Spółdzielni Centrali ażeby móc się zaopatrzeć obficie w najniezbędniejsze artykuły spożywcze na święta, dzięki prawdziwie życzliwemu poparciu Dyrekcyi okręgówki (czerwonej), która zaopatrzyła obficie Spółdzielnię Centrali. Podziwiać trzeba pracę, tak żmudną przy wydawaniu towarów, przez członków Dyrekcyi, oraz chętnych kilku pań i panów, dzięki czemu można było należycie obsłużyć członków w tak ciasnym pokoiku, jaki na wniosek nieocenionego pana Soupera, został przydzielony tej Spółdzielni. Żałować też należy, że p. prezes Barwicz, jakoteż p. Nosowicz nie byli na tyle ciekawi i nie zajrzeli tam, aby zobaczyć, jak się członkowie tłoczyli dzięki specyalnej opiece pana Soupera i że można coś dla członków robić bezinteresownie i mimo tych trudności. Dyrekcya Spółdzielni Centrali wywiązała się zupełnie z obowiązków, które na siebie przejęła.

Z prowincyi.

Z Tartakowa donoszą nam:

Miasteczko nasze, które do niedawna jeszcze w zupełnem zostawało letargu, ostatnimi czasy odżyło, dzięki kilku ruchliwym jednostkom.

Zaledwie kilka upłynęło tygodni jak oklaskiwaliśmy naszych amatorów na „Nocy w Belwederze" a już znowu mieliśmy sposobność, widzieć naszych najmłodszych „artystów", bo rekrutujących się z młodzieży szkolnej. Mianowicie 1. i 2. dnia świąt, odegrali uczenice i uczniowie V. i VI. klasy, tutejszej szkoły wydziałowej, obrazek sceniczny, Barbary Żulińskiej p. t. „Królowa Jadwiga". Jeśli się uwzględni młodociany wiek „aktorów", to można bez przesady powiedzieć, że sztukę odegrano dobrze.

P. Tarnawska, jako „królowa Jadwiga", i p. Olga Witwicka jako „Pistunka", wywiązały się ze swoich ról doskonale. I inne role, jak „królowej matki" (p. Żurawiecka) i „biskupa" (p. Kleczkowski) były z uczuciem odegrane, to też publiczność bez przerwy oklaskiwała „artystów".

Słowa uznania należą się reżyserom, dyrektorowi tutejszej szkoły wydziałowej p. Czarneckiemu, katechecie ks. Gachowi i nauczycielkom, a w szczególności p. Róży „Białej" i „Czarnej", którzy wspólnymi siłami i dużym nakładem pracy przyczynili się do tego, iż nasi młodociani artyści zrozumieli swe role i należycie je odegrali.

Mr. A. W.

Sprawy partyjne.

§ DO WSZYSTKICH KOMITETÓW P. P. S. Zawiadamia się wszystkie komitety partyjne, że z Nowym rokiem wprowadza się nowe legitymacye partyjne. Wszystkie stare legitymacye będą unieważnione.

Nowe legitymacye można już nabywać w sekretaryacie komitetu obwodowego we Lwowie.

Dokoła osoby p. Downarowicza.

Są ludzie, których można traktować seryo, ale są i tacy, z którymi nikt się nie liczy. P. Downarowicz należał do tych drugich. P. Downarowicz za czasów swej młodości „bawił się“ w rewolucyę. Bardzo zresztą wygodną, bo schroniwszy się pod skrzydła Austryi bezpiecznie mógł mówić o tem, że trzeba obalić rządy caratu. Zresztą w rozumowaniach swoich mętny, niekonsekwentny, nie spotykał się z uznaniem kolegów, którzy go po trochu lekceważyli. Utrzymywała go na powierzchni życia wśród młodzieży opinia jego... brata, Medarda, który za swoje przekonania poszedł na Sybir. Tym nimbem otaczający się pan Stanisław z miną męczennika usiłował oddziaływać na szerokie koła młodzieży ale nie doczekawszy się posłuchu, uprzykrzywszy sobie rewolucyę, poszedł na wygodną posadę inżyniera magistratu lwowskiego.

I ucichł.

Tyle byłoby zasług jego młodości. Na stołku magistrackim zaskoczyła pana Stanisława wojna.

Gdyby p. Downarowicz dzierżył dalej stanowisko urzędnika, nie naraziłby się nikomu, niktby mu nie pamiętał jego „grzechów młodości“.

Ale p. Downarowicz sięgnął lekkomyślnie po tekę ministra spraw wewnętrznych.

Trudno wobec tego nie przypomnieć p. Downarowiczowi, bardzo wygodnemu „odrodzeniowcowi“ pod dobrą opieką Austryi, że gdyby ten drugi zaborca, Austrya, była stosowała te metody wobec skrajnych żywiołów, jakie obecnie w odrodzonej Polsce zaleca p. Downarowicz, nie byłby on miał sposobności mówić (nie czynić!) o rewolucyi i „zasługi“ jego lat młodych, rozwinięte dzięki tolerancyi Austryi nie byłyby go poprowadziły na stolec ministeryalny...

—•••—

Z sali rozpraw.

MILIONOWA KRADZIEŻ W KOŚCIELE.

W nocy na 21. czerwca b. r. popełniono wielką kradzież w kościele w Magierowie. Włamywacze rozbili drzwi prowadzące do zakrystyi i unieśli znaczną zdobycz, składającą się z szat kościelnych, obrusów, kap, firanek itp., łącznej wartości przeszło miliona marek. Za popełnienie tej zbrodni, odpowiadała wczoraj 28-letnia Ewa Błaszczuk, z Magierowa, przed trybunałem orzekającym sądu karnego, któremu przewodniczył s. o. Giebułtowski.

Oprócz Błaszczukówny, na ławie oskarżonych znalazł się także 56-letni Michał Pechnyk, któremu akt oskarżenia zarzucał czynny współudział w kradzieży i żona jego Chemka, obwiniona o współuczestnictwo przez ukrywanie i kupowanie rzeczy z kradzieży pochodzących.

Błaszczukówna odpowiadała nadto za całą litanię drobniejszych kradzieży, popełnionych w latach 1919 i 1920 w różnych miejscowościach.

Ponieważ u oskarżonej kradzieże przeszły w nałóg (była już kilkakrotnie za kradzież karana), wyrok opiewał na 5 lat ciężkiego, obostrzonego więzienia.

Natomiast oboje Pechnyków trybunał uznał winnymi tylko zbrodni współuczestnictwa w kradzieży, przez kupowanie rzeczy skradzionych w magierowskim kościele i skazał ich na 5 (męża), wzgl. 3 (żonę) mies. obostrzonego więzienia.

Oskarżenie wnosił prok. Paklikowski, oboje Pechnyków bronił adw. dr. Zarzycki.

—•••—

Z wydawnictw.

PIERWSZY „KALENDARYK SPORTOWY“ ukazał się przed kilku dniami. Wydawnictwo to, nadzwyczaj pożyteczne dla każdego, kto interesuje się sportem, zawiera bogaty dział informacyjny, opracowany przez prof. Wacka, przepisy gry w piłkę nożną o mistrzostwo w Polsce, tabelę mistrzostw za rok 1921, wyciąg przepisów, dotyczących pozycyi „spalonej“ (off side) w grze w piłkę, oraz ważniejsze wypadki z wszystkich gałęzi sportu polskiego i międzynarodowego.

—•••—

CALONDER PRZYBYWA NA G. ŚLĄSK.

BERLIN, 30. grudnia. (Pat.) Jak podaje Voss: Ztg., Calonder, który przybędzie na G. Śląsk 4. stycznia 1922 r. zabawi tam 10 dni. Przybędzie on z szeregiem rzeczoznawców, którzy zajmą się sprawozdaniami ‚l rwszej podkomisyi. Podróż Calondera zdaniem Voss. Ztg. ma charakter jedynie informacyjny. Między Calonderem a obu delegacyami nie będ i żadnych rokowań. Calonder jest zdania, że termin wyznaczony dla ukończenia rokowań z obu stron będzie dotrzymany.

—•••—

Biskup Łosiński buntuje się!

„Gazeta Kielecka“ z dnia 25-go b. m. drukuje następujący nadzwyczaj ciekawy dokument:

BISKUP KIELECKI
Nr. 2175
dn. 11, października 1921
Kielce.

Do J. Ekso.
P. Marszałka Sejmu ustawodawczego
w Warszawie.

Wobec pustego skarbu państwowego spodziewaną jest ustawa sejmowa o nadzwyczajnej daninie na rzecz Państwa. Potrzebę jej w zasadzie musi uznać każdy Polak, miłujący Ojczyznę. Chodzi wszakże o wykonanie, które, jak doświadczenie dotychczasowe stwierdziło, często bardzo niedomagało, owszem samą ustawę czyniło niewykonalną.

Rady gminne, którym był powierzony w swoim czasie, rozdział t. zw. daniny wojskowej, źle się wywiązały z danego im zlecenia. Zepchnęły we własnym partyjnym interesie cały niemal ciężar na dwory i kapłanów bez uwzględnienia wszelkiej normy, tak, że ci obciążeni niesprawiedliwie, zmuszeni byli do licznych rekursów do wyższych instancyi, co oczywiście opóźniło wpłatę, a w wielu razach unieważniło samowolnie narzuconą daninę.

By zatem uniknąć w sprawie nowej daniny niepotrzebnych powikłań, a wpłynąć na możliwie rychłą wpłatę ofiary, proszę uprzejmie Waszą Ekscelencyę, by przy opracowaniu ustawy wykonawczej spodziewanej daniny, zechciał wpłynąć na sfery miarodajne, by w stosunku do kapłanów, oddano zebranie jej według norm uchwalonych sprawiedliwie, Biskupom dyecezyalnym.

† Aug. Łosiński Bp.

Niezłe, co? Biskup Łosiński znany reakcyonista i carofil, „miłuje“ Ojczyznę, ale nie ma do niej na tyle zaufania, by „sprawiedliwie“ uchwaliła daninę, a jeszcze więcej obawia się wykonania uchwały przez „partyjne“ rady gminne. Zwraca się tedy do Ekscellencyi Trąmpczyńskiego, by „wpłynął na sfery miarodajne“ itp.

Zacny biskup grozi nawet „niepotrzebnymi powikłaniami“, o ile sam nie będzie „zbierał“ daniny od swych braciszków duchownych. „Samodzierżawny“ biskup nie uznaje żadnej władzy nad sobą, nawet w sprawach pieniężnych i buntuje się! ;

Ejże, księże biskupie, toć u nas jeszcze carski kodeks obowiązuje, który „miażdżnikom“ nie pobłażał...

—•••—

Prześladowania religijne w Krakowie.

„Naprzód“ pisze, że niejaki Kusina zorganizował w Krakowie kółka badaczy biblii na wzór podobnych szeroko rozgałęzionych amerykańskich stowarzyszeń, i wieczorami miewa do gromadki swoich „braci“ odczyty i wykłady na temat różnych zagadnień religijnych, nie wychodząc jednak w tłumaczeniu ich poza zakres biblijny prawa wiary. Kusina oskarżony niedawno temu przed sądem o uprawianie nie agitacyi antyreligijnej, został uwolniony, a nie chcąc narazić się w przyszłości na podobne zarzuty, wniósł do należnych władz prośbę o legalizacyę jego stowarzyszenia, którego działalność ma zdążać jedynie w kierunku szerzenia „czystej wiary w Chrystusa“.

W międzyczasie wieczorami miewał Kusina nadal zgromadzenia i odczyty, które urządzał w swojem mieszkaniu l. 2 przy ul. Kącik na Podgórzu. Policya krakowska już od samego powstania stowarzyszenia śledziła ten ruch i udaremniała zbieranie się zwolenników Kusiny. W czasie ostatnich dwóch zebrań dnia 6. i 15 b. m. policya wkroczyła do mieszkania Kusiny i rozpędziła zebranych w liczbie 40 osób obojga płci. Równocześnie pociągnięto do odpowiedzialności prelegentów zebrań: Jana Kusinę, Stanisława Wypycha i Ryszarda Motylewicza, wszystkich z zawodu robotników.

Oto jeszcze jeden obrazek tchnący mrokiem średniowiecza. Przecie żyjemy w dwudziestym wieku, w republice demokratycznej, która gwarantuje obywatelom swoim wolność sumienia. Jakże więc można pociągać do odpowiedzialności kogoś, za głoszone przezeń przekonania religijne?

Czekamy na wyjaśnienie.

—•••—

Rożne.

DZIENNA PRODUKCYA PIENIĘDZY PAPIEROWYCH W ROSYI wynosi według danych urzędowych 400 miliardów dziennie.

PRZESILENIE TEATRALNE W KRAKOWIE. Położenie finansowe wszystkich 3 teatrów prywatnych w Krakowie zaczyna się przedstawiać niezbyt zadowalająco. Zaś teatr im. Słowackie, o po dłuższym okresie deficytowym wykazuje pewien przychód.

O BYT SEMINARYÓW NAUCZYCIELSKICH. Jedno z pism warszawskich wspomina o ciężkiem położeniu seminaryów nauczycielskich w Warszawie. Mają one uczniów przeważnie niezamożnych i nie mogą się utrzymać bez pomocy finansowej rządu. Celem uzyskania tej pomocy i uniezależnienia jej od warunków, niechętnie widzianych przez nauczycieli seminaryów, udała się niedawno do wiceministra oświecenia publ. Łopuszańskiego delegacya składająca się z członków zarządu Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych i z przedstawicieli seminaryów warszawskich, która złożyła mu w sprawie tej szczegółowo opracowane memoryały.

W SPRAWIE WYJAZDÓW DO AMERYKI konsulat amerykański w Warszawie otrzymał z Waszyngtonu instrukcyę, ażeby nie udzielano, jak dotychczas, wizy tym emigrantom, którzy otrzymali od krewnych w Ameryce wezwanie do przyjazdu. Wezwanie takie będzie nadal skuteczne o tyle, o ile jc przeszle obywatel Stanów, który już mieszka w niej co najmniej pięć lat i naturalizował się, albo rozpoczął o to starania przed dwoma laty.

PORWANIE ŻONY PREZYDENTA REPUBLIKI CHIŃSKIEJ. Z Szangbaju donoszą, że pierwszy prezydent republiki chińskiej, Sun-jat-sen, obecny prezydent republiki kantońskiej, padł ofiarą zamachu politycznego, dotychczas jeszcze w stosunkach europejskich niepraktykowanego. Oto nieznani sprawcy porwali mu żonę i uprowadzili niewiadomo w jakim kierunku Porwania dokonano w chwili, gdy prezydentowa podążała do męża, bawiącego wśród armii republiki południowej chińskiej.

—•••—

Komunikaty.

× W LWOWSKICH BARAKACH Urzędu emigracyjnego (ul. Janowska l. 120), przebywa około stu rodzin emigrantów z Syberyi, którzy na wiadomość o powstaniu wolnej Polski, porzucili swoje mienie i dobytki i narażając się na najstraszniejsze przejścia, przybyli do Ojczyzny, pragnąc Jej swe siły i pracę poświęcić.

Obowiązkiem społeczeństwa, jest przyjść im w tym względzie z pomocą, tem więcej, że są to Polacy, potomkowie wygnańców z roku 1863, ludzie przeważnie inteligentni, nadający się jako pierwszorzędny materyał do pracy rolnej, nie tylko jako służba dworska, ale także jako rzemieślnicy rolni, jak n. p. kowale, stelmachy i t. p.

Ziemianie, reflektujący na przyjęcie tych ludzi, przedstawiających nadto wysoką wartość moralną i narodowościową, a natomiast stawiających bardzo skromne wymagania, zechcą zgłaszać się do Zjednoczenia Ziemian we Lwowie, ul. Kopernika l. 4, na ręce dyr. Chrzanowskiego, względnie do Kresowego Biskupiego Komitetu (KBK), we Lwowie, ul. Zygmuntowska l. 4, które to Instytucye podjęły się przydziału tych pracowników, stosownie do zapotrzebowania i wymaganych kwalifikacyi.

—•••—

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 15.